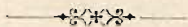


POMNIK.



«Adamowi Mickiewiczowi — rodacy» ten skromny, lecz dużo mówiący napis umieszczono na górnej części cokółu pomnika pod ozdobami alegorycznemi, a niżej na tarczy bronzowej dwie daty: 1798 — 1898.

Pomnik wysokości czternastu metrów wznosi się na wielkiej kwadratowej podstawie szerokości ośmnastu metrów. Wysokość postaci poety wynosi 4 metry 20 centymetrów. Na podstawie wznosi się cokół z granitu włoskiego w liniach pełnych wdzięku i prostoty. Część dolną strony frontowej pomnika wypełniają alegoryczne ozdoby architektoniczne. Jest tu głowa Apollina, rzucona na snop promieni błyszczących i oparta na lirze, gałązkach palmowych i zwojach papyrusu.

Posąg Mickiewicza wznosi się na górnym cokóle. Poeta przedstawiony w płaszczu i w ubiorze właściwej epoki z głową cokolwiek wzniesioną, z ręką na piersiach, jakby chciał do nas przemówić. Głowa wymodelowana wybornie, wyraz twarzy smutny i poważny. Posąg uderza prostotą i naturalnością, a całość pomnika, który niewątpliwie stanie się największą ozdobą Warszawy, robi wrażenie imponujące i zarazem pełne wykwintnego smaku.

Pomnik otacza balustrada, na której czterech rogach stoją płonące amfory, wsparte na łapach niedźwiedzi, pośród zwojów gałęzi dębowych spowiniętych łądęgami chmielu.

Cały plac okala krata przepięknej roboty.

Tak wygląda pomnik, — owoc pełnej poświęcenia i zaparcia siebie pracy komitetu budowy, któremu słusznie ze wszech stron głoszą słowa uznania.

«*Wiek*»

Rzućmy teraz okiem na całość pomnika.

Mamy przed sobą wielki kwadrat o szerokości 18 metrów w podstawie, na którym wznosi się pomnik wysokości 15 metrów

figura zaś sama mierzy 4 i pół metry. Z każdej strony prowadzi siedm schodów na obszerny taras z granitu gniewańskiego, ciemno szarej barwy, otoczony balustradą.

Okalają go z czterech stron cztery nader malowniczo rysujące się pochodnie, wyobrażające legendowe znicze. Na łapach niedźwiedziach wsparte, pną się w górę gałęzie dębowe, owinięte zwojami chmielu; u szczytu ich znowu rozpierają się łby niedźwiedzie, podtrzymujące urny ze złotymi promieniami.

Z tarasu podnosi się majestatyczny prostota swoją i przejrzystością kształtów cokół z granitu włoskiego, polerowanego, o tle blado-różowem w centki białe i szare. Część dolna, szersza, służy we froncie swoim za podstawę do alegorycznej ornamentyki. Widzimy tu głowę Apollina, z poza której tryska złocista wiązka promieni, niby snop genialnych myśli, których bożek grecki był piastunem; głowa jego opiera się na wezglówiu liry, palm i zwojów papyrusu.

Część górną cokółu, który posuwa się teraz w linjach lekko-zbieżnych w górę, wykonana w granicie włoskim polerowanym, barwy jeszcze jaśniejszej z tłem sinawo-szarem, o centkach białych i czarnych. Oryginalność pomysłu artysty tkwi w tem, że wiodąc okiem od podstawy ku szczytowi pomnika, odczuwa się stopniowanie tonu zasadniczego od ciemniejszego do coraz jaśniejszego, coraz harmonijniej zlewającego się z promieniami słońca, które padać będą na pomnik i ziemię.

Tuż pod kapitelem ośmiosłupa widnieją na medaljonie daty:

1798 — 1855.

poniżej zaś wielka tablica z napisem:

Adamowi Mickiewiczowi—rodacy.

1898.

Na słupie wznosi się spiżowa postać Poety, w postawie stojącej, w kostjumie mody swojego czasu. Głowa wzniesiona z charakterystycznym znamieniem podniosłego nastroju; oczy zwrócone w górę, prawa ręka spoczywa na piersiach, lewa podtrzymuje opadający nieco płaszcz; surdut rozpięty.

Figura Mickiewicza, tak pomyślana i uplastyczniona, jest niewątpliwie, najpiękniejszą częścią całego pomnika.

Jest w niej spokój olbrzyma, jest skupienie duchowe i jest ów polot podobłoczny, który cechować musi w kamiennem zakłęciu Poetę. Jest obok tego i owa prostota i szczerłość, właściwa znów tylko Mickiewiczowi, jest owo charakterystyczne zasępienie oblicza, które nie często naginało się do śmiechu. Pod względem wyrazowym i plastycznym, postać to niepowszednio piękna: mało w Europie znajdziemy pomników, tak wiele i tak serdecznie przez swę główną figurę mówiących.

Dokoła pomnika rozpostrze się niebawem zielony kobierzec trawnika, przepasany okalającym pomnik chodnikiem i zakończony w czterech narożnikach klombami krzewów niskopiennych.

Przepiękną jest krata, okalająca skwer pomnikowy. Wykonała ją, jak już wiemy, pracownia p. Zielezińskiego podług rysunku p. Zenona Chrzanowskiego.

Krata z kutego żelaza przypomina z lekka motyw rozpiętej sieci o dużych ostrograniastych okach. Na tle tej sieci plotą się w bujne zwoje bluszcz, paproć i kosodrzewina; na spojeniach przęseł wychyla się powój, słonecznik, lub bławatek, rozkwita róża lub lilja. Co drugie przęsło powtarza się motyw liry z przekniętem przez struny piórem, a co drugie znów bardziej suty bukiet z róż i lilji. Całość robi wrażenie jakby uroczego żywopłotu z roślin, jakby girlandy z kwiatów, wdzięcznie splatających się w wieniec u stóp Poety, jakby wyrzeźbione w żelazie słowa trioletu o «różach, liliji i tymianku»...

Ten sam motyw ornamentyki roślinnej powtarzają stojące do koła skweru wytworne, lekkie, jak godowe pochodnie, słupy latarniowe.

Krata, gdzie całe róże kute są w jednym kawałku żelaza, przynosi zaszczyt wykonawcom i komitetowi, który ją przyjął.

Trudno było o szczęśliwszy motyw ornamentacyjny przy tym pomniku.

«Kuryer Warszawski.»

